OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
WWL - 022
MAJDAN
ul. Watykańska 1
tel. 882 74 76 74
zapraszamy: pon.- pt. 7-19, sob. 8-15
Ł. Wieczorek
badania techniczne:
- motocykli, samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych
- pojazdów zasilanych gazem
- autobusów, przyczep

APTEKA
Z UŚMIECHEM
DYŻUR NOCNY
24h
całodobowa
Wołomin
ul. Wileńska 40
tel. 697 640 068
pracujemy w każdą niedzielę i święta
7 dni w tygodniu

DRUK BANERÓW
w dobrej cenie
logos@home.pl
tel. 666 831 690

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY
ISSN 2081-4585
nr 15 (713) 8 października 2026
ŻYCIE POWIATU NA MAZOWSZU


praca dla dziennikarzy
w gazecie ŻYCIE POWIATU NA MAZOWSZU
praca@logos.home.pl
05-230 Kobyłka
ul. Napoleona 4
(22) 787 77 83



– Uruchomienie „Ząbkowskich Promyków” poszerza zakres usług, które możemy zapewnić mieszkańcom. Dotychczas najmłodsza grupa dzieci pozostawała poza samorządową siecią placówek opiekuńczych. Od września ten system obejmuje również dzieci do lat trzech. To ułatwia rodzicom planowanie powrotu do aktywności zawodowej trzech. To ułatwia rodzowej. – podkreśla Małgorzata Zyśk, Burmistrz Miasta Ząbki. >> str. 4

Ząbkowskie Promyki oficjalnie otwarte



– W tej chwili formalnego rozwiązania dla naszego powiatu jeszcze nie ma, ale wiemy już, w jakim kierunku można działać. Tam, gdzie dziki rzeczywiście stanowią problem, lokalne władze powinny podjąć odpowiednie działania. Ostatecznie właściwy wniosek powinien trafić do sejmiku. Po spełnieniu wymogów formalnych, uzyskaniu opinii odpowiednich podmiotów i wykazaniu, że inne możliwości zostały wyczerpane, nie spodziewam się większego problemu z podjęciem decyzji. Oczywiście redukcja jest rozwiązaniem drastycznym i dla wielu osób trudnym do zaakceptowania - informuje Igor Sulich radny województwa mazowieckiego >>> str. 3

Dziki coraz bliżej ludzi, trujące składowisko wciąż w Wołominie



Odpady niebezpieczne zgromadzone na jednej z nieruchomości w Postoliskach pozostają jednym z najpoważniejszych problemów środowiskowych, z jakimi mierzy się Gmina Tłuszcz. Według najnowszych szacunków samorządu ich usunięcie i zagospodarowanie może kosztować około 30 mln zł. Gmina od dłuższego czasu zabiega o zewnętrzne finansowanie i współpracuje ze służbami oraz instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska i bezpieczeństwo. >>> str. 2

Odpady niebezpieczne w Postoliskach. Ich usunięcie ma kosztować około 30 mln zł

Jacek Orych



3 Miasto Marki na samorządowym forum w Katowicach

Rafał Rozpara



6 Nowy gmach przedszkola i żłobka w Jadowie oficjalnie otwarty

Dominik Kozaczka



8 Transformacja energetyczna Gminy Wołomin – konieczna większa transparentność

SALON 10 NA 10!
10.10.2026
ul. Serwisowa 1, Warszawa - Bemowo
Wielkie otwarcie
najnowocześniejszego salonu w Europie
Toyota BEMOWO
LEXUS WARSZAWA-BEMOWO
Motoryzacja. Emocje. Atrakcje dla całej rodziny



“Clean World”
- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odśnieżanie i wywóz śniegu - sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych - usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej
05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45
tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322
e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

8% VAT
PROMOCJA
DACHY
Wycena Sprzedaż Wykonanie
BLACHODACHÓWKI
DACHÓWKI
PODBITKI
RYNNY
Wołomin
ul. 1-go Maja 8A
22 357 85 18
502 379 900
502 379 995
DSE KALATA s.c.
www.dsekalata.pl



Dno!

Edward M. Urbanowski

Rządzący, czyli Koalicja Obywatelska, Lewica, Ludowcy i to co zostało z partii Hołowni, lubią usprawiedliwiać swoją nieudolność oskarżając poprzedników, że zostawili bałagan w budżecie, sądownictwie, prokuraturze, ochronie zdrowia, obronie, ustawodawstwie, itd., itd. Lista długa! Lecz czy to rozgrzesza Donalda Tuska z fatalnych trzech lat rządzenia jego ekipy? Nie sądzę. To nieudacznicy! Podobnie twierdzi wielu mądrzejszych ode mnie a powołują się na starożytny Rzym, w którym lud powierzający władzę wyznaczał rządzącym tylko jeden rok na dokonanie obiecywanych reform i naprawienia błędów poprzedników. Po upływie tego okresu weryfikowano rządzących w powszechnym głosowaniu. Niestety, Polska to nie rzymska republika, tu oszust, kombinator, nieudacznik, dewiant czy niezrównoważony emocjonalnie internauta ma się dobrze, byleby posiadał „właściwą" orientację partyjną. Ponoć jest pod ochroną!

Sądzę, że takim dobrym przykładem dla zrozumienia mojego wywodu jest historia Wojciecha Króla, wiceprzewodniczącego klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej. W grudniu 2025 roku na polecenie Prokuratury Europejskiej funkcjonariusze CBA zatrzymali cztery osoby podejrzane o udział w procederze korupcyjnym i zmowie przetargowej. Łącznie w sprawie zatrzymano już sześć osób. Funkcjonariusze weszli również do prywatnych mieszkań oraz biura posła Króla. Prokuratura Europejska twierdzi, że dysponuje dowodami na korupcyjne działania polskiego parlamentarzysty, m. in. przyjmowanie korzyści majątkowych od przedsiębiorców w zamian za pośrednictwo przy zamówieniach związanych z modernizacją infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Miał funkcjonować nielegalny układ. Przekazywano poufne dane wybranej firmie w celu zagwarantowania jej zamówień. W zamian miały być wręczane łapówki, m. in. za akceptowanie zawyżonych kosztorysów oraz prac, które faktycznie nie zostały wykonane. Wartość uzyskanych korzyści oszacowano na około 2,7 mln zł. Chodziło o inwestycje współfinansowane ze środków unijnych o wartości około 1,9 mld zł. Oczywistym więc był wniosek Prokuratury Europejskie do polskiego Sejmu o odebranie posłowi Królowi immunitetu i wyrażenie zgody na aresztowanie. Poseł usłyszał prokuratorskie zarzuty lecz sąd nie wyraził zgody na areszt. Dlaczego?

Oto jak tłumaczył ten fakt nasz „bohater": - Kiedy dowożono mnie do sądu, byłem wewnętrznie pogodzony, że najbliższe trzy miesiące spędzę za kratkami, choć nie mieściło się to w moim poczuciu sprawiedliwości, bo nie zrobiłem nic, co zasługiwałoby choćby na dzień aresztu. Nikt nie wie, że przed moim zatrzymaniem na przesłuchanie do Prokuratury Europejskiej wezwano m. in. Donalda Tuska. Premier musiał złożyć zeznania. Moim zdaniem to pułapka zastawiona na Koalicję 15 Października. Prokuratura Europejska założyła, że skoro Sejm wyraził zgodę na moje aresztowanie, to trafię za kratki. Być może liczono, że aresztowany poseł, pozbawiony wszelkich środków do życia, złamie się i nagle zacznie opowiadać coś, co byłoby sprzeczne z tym, co wcześniej zeznali przesłuchani ministrowie. Uderzyłoby to w rząd!

Nie wierzę! To powiedział poseł Koalicji Obywatelskiej po wyjściu z sali rozpraw!



Jesienne nastroje czyli sprawy ważne i ważniejsze

Teresa Urbanowska

Każdy z nas ma swoją własną skalę wartości i często to, co dla jednych jest najważniejsze na świecie, dla innych jest niewiele wartą błahostką.

Kto z Was zna mnie choć trochę, ten wie, że czasem „lubię sobie pogadać" jednak, ci z Was, którzy znają mnie bardziej niż trochę, wiedzą, że przede wszystkim „lubię słyszeć" to o czym inni do mnie mówią lub to, o czym rozmawiają między sobą.

A ponieważ lubię – więc słucham, a że słuch mam nadal dobry więc często słyszę rozmowy innych osób, również te toczące się bez mojego udziału i nie zawsze do mnie kierowane.

To co słyszę nigdy nie przestaje mnie zadziwiać i nie zawsze chodzi o samą treść lecz o to, że mówiąc o tym samym słyszymy zupełnie coś innego.

Pomimo faktu, że w dialogu uczestniczą osoby mówiące w tym samym języku, wnioski potrafią być diametralnie różne, co często prowadzi do konfliktów na różnych płaszczyznach i coraz trudniej jest stronom dojść do porozumienia.

Pół biedy, gdy wychodzą z tej sytuacji zabawne anegdoty, niestety słowne nieporozumienia potrafią się zbyt często przerodzić w „zapiekłe" wojenki, których podłoża po latach nikt już nie potrafi odnaleźć.

Niestety, „zasada ta" przenosi się na szerszą płaszczyznę – zarówno polityczną jak też gospodarczą.

Na polityce globalnej raczej zbyt dobrze się nie znam, ale nasza krajowa i lokalna już dawno zboczyła na niebezpieczny tor.

Zbyt często samorządowi liderzy wolą działania „pod publiczkę" od podejmowania ważnych, lecz niemedialnych działań.

I choć wiem, że każdy walczy o swoje to trudno mi przejść obojętnie wobec tak uprawianej strategii. Zastanawiam się czy MY – wskazujący nominantów na ten czy inny urząd zatraciliśmy już całkowicie zdrowy rozsądek?

Natomiast agencje PR wiedzą, że wybieramy pod wpływem emocji i zapominamy o rozczarowaniu, o niedowiezionych obietnicach, o braku szacunku, o niszczeniu autorytetów i o wielu innych ważnych kwestiach, które choć obiecane przez lata nie zostały zrealizowane.

Czyżbyśmy utracili zdolność analizowania? Zapomnieliśmy o tym, że władza powinna dbać o nasz dobrostan?

Nie wierzę, że nie widzimy. O co więc chodzi, że coraz trudniej jest nam dostrzec tego co jest dla naszej egzystencji najważniejsze?!

ŻYCIE POWIATU NA MAZOWSZU
Życie Powiatu na Mazowszu - dwutygodnik bezpłatny
Wydawca: PHU „Logos" s. c.
Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński. Redaguje Zespół.
Adres Redakcji: 05-200 Kobyłka, ul. Napoleona 4, tel./fax 22 787 77 83, tel. kom. 698 655 256, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych reklam i anonsów. Kolportaż - 22 787 77 83

25 września w Tłuszczu odbyło się kolejne spotkanie poświęcone sytuacji w Postoliskach. Ustalono m.in., że teren zostanie objęty szczególnym monitoringiem policji i Państwowej Straży Pożarnej. Gmina zapowiedziała również wystąpienie do właściwych organów geologicznych w sprawie znajdującego się na nieruchomości zbiornika bezodpływowego.

Odpady w Postoliskach pod szczególnym nadzorem

Odpady w Postoliskach są przechowywane m.in. w paletopojemnikach typu mauser, beczkach oraz w zbiorniku bezodpływowym. Ze względu na stan części pojemników oraz możliwe zagrożenie dla środowiska i bezpieczeństwa ludzi sytuacja pozostaje przedmiotem działań gminy oraz właściwych służb.

W rozmowach uczestniczyli burmistrz Tłuszcza Beata Skulimowska i jej zastępca Jarosław Maślany, radni oraz sołtys Postolisk. Obecni byli także przedstawiciele instytucji związanych z ochroną środowiska i bezpieczeństwem, w tym dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami, Emisji i Pozwoleń Zintegrowanych Urzędu Marszałkowskiego Marcin Podgórski, Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Cząstkiewicz, przedstawiciele delegatury WIOŚ w Mińsku Mazowieckim, straży pożarnej i policji. Jarosław Maślany przedstawił aktualną sytuację, dotychczas podjęte działania i możliwe kierunki dalszego współdziałania.

- Składowisko odpadów niebezpiecznych w Postoliskach to jeden z najpoważniejszych problemów, z jakimi obecnie mierzy się nasza gmina. To problem, który zastaliśmy po naszych poprzednikach i który do dziś pozostaje nierozwiązany. Jego skala jest ogromna, zarówno pod względem zagrożenia i konieczności zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom, jak również pod względem finansowym. – podkreśla burmistrz Tłuszcza Beata Skulimowska.

Usunięcie odpadów może kosztować około 30 mln zł

Według Gminy Tłuszcz usunięcie i zagospodarowanie odpadów zgromadzonych w Postoliskach ma kosztować około 30 mln zł. Samorząd wskazuje, że skala przedsięwzięcia przekracza możliwości jego samodzielnego sfinansowania z budżetu gminy, dlatego kluczowe pozostaje pozyskanie zewnętrznego wsparcia.

Jeszcze na początku stycznia 2026 roku gmina informowała, że koszt usunięcia odpadów może przekroczyć 20 mln zł. Zabiegi o pieniądze zaczęły się jednak wcześniej. Pierwsze pismo Wojewody Mazowieckiego dotyczące możliwości ubiegania się o dofinansowanie z rezerwy budżetu państwa wpłynęło do gminy 3 stycznia 2025 roku. Po pierwszym naborze żadna z gmin nie otrzymała wsparcia.

W styczniowym komunikacie samorząd określał nieruchomość jako nielegalne składowisko odpadów i podkreślał, że sfinansowanie całego zadania wyłącznie ze środków własnych mogłoby ograniczyć realizację innych gminnych inwestycji. Obecny szacunek, wynoszący około 30 mln zł, jeszcze wyraźniej pokazuje skalę finansowego obciążenia.

- Usunięcie i właściwe zagospodarowanie zgromadzonych tam odpadów wiąże się z kosztami, które zdecydowanie przekraczają możliwości budżetu Gminy Tłuszcz. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której realizacja tego jednego zadania sparaliżowałaby inne, równie ważne potrzeby mieszkańców – inwestycje drogowe, oświatę, gospodarkę wodno-kanalizacyjną czy bieżące funkcjonowanie gminy. Dlatego od początku podkreślamy, że bez znaczącego wsparcia finansowego z zewnątrz rozwiązanie tego problemu będzie niezwykle trudne. – mówi burmistrz Tłuszcza.

Jesienią procedurę uruchomiono ponownie. Tłuszcz złożył kolejną fiszkę projektową, a 19 grudnia 2025 roku otrzymał informację, że dokument – jako jeden z dwóch – spełnił wymagane warunki formalne. Nie oznaczało to jeszcze przyznania pieniędzy, ale pozwoliło kontynuować starania o finansowanie.

Gmina zapowiada dalsze poszukiwanie zewnętrznych źródeł pieniędzy. Jednocześnie wskazuje, że konieczne będzie coroczne zabezpieczanie w budżecie środków stanowiących wkład własny potrzebny do realizacji zadania.

- Nie uchylamy się jednak od odpowiedzialności za sytuację, z którą przyszło nam się zmierzyć. Podejmujemy konkretne działania, prowadzimy rozmowy i szukamy możliwości pozyskania środków zewnętrznych, zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i centralnym. Chcemy wykorzystać każdą realną możliwość finansowania, która pozwoli na bezpieczne usunięcie odpadów, nie obciążając przy tym nadmiernie budżetu naszej gminy.

Trzeba powiedzieć jasno: jest to problem, którego nie da się rozwiązać jednym pismem, jedną decyzją ani z dnia na dzień. Mówimy o przedsięwzięciu niezwykle kosztownym i skomplikowanym. Dlatego zależy nam na współpracy z instytucjami, które dysponują odpowiednimi możliwościami finansowymi i kompetencjami, aby wspólnie doprowadzić tę sprawę do końca. – dodaje burmistrz Tłuszcza Beata Skulimowska.

Postoliska i Wołomin – podobny problem, odrębne sprawy

Postoliska nie są jedynym miejscem w powiecie wołomińskim, gdzie pozostaje nierozwiązany problem odpadów niebezpiecznych. W Wołominie od lat trwa sprawa nieruchomości przy ul. Łukasiewicza 11. W czerwcu temat był przedmiotem wyjazdowego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Mazowieckiego, a sprawa pozostawała przedmiotem kolejnych działań także w następnych miesiącach.

Nie są to jednak bliźniacze przypadki. Dotyczą dwóch różnych nieruchomości, mają odrębny przebieg i wymagają działań prowadzonych w ramach właściwych dla każdej sprawy kompetencji. Łączy je natomiast skala problemu oraz konieczność zaangażowania instytucji wykraczających poza jeden szczebel samorządu.

W Postoliskach najważniejsze pozostają obecnie dwa równoległe zadania. Pierwsze to nadzór nad miejscem do czasu rozwiązania problemu. Drugie – pozyskanie pieniędzy potrzebnych do usunięcia i zagospodarowania zgromadzonych tam odpadów. Przy obecnym szacunku, wynoszącym około 30 mln zł, zewnętrzne finansowanie pozostaje kluczowe dla realizacji całego przedsięwzięcia.

Kiedy odpady z Postolisk zostaną usunięte?

Dla mieszkańców najważniejsze pozostaje to, kiedy odpady rzeczywiście znikną z nieruchomości. Po spotkaniu z 25 września ustalono, że teren zostanie objęty szczególnym monitoringiem policji i Państwowej Straży Pożarnej. Na dziś nie ma jednak wskazanego terminu rozpoczęcia właściwego usuwania odpadów.

Gmina nadal zabiega o zewnętrzne finansowanie. Dopiero zabezpieczenie środków odpowiadających rzeczywistej skali przedsięwzięcia pozwoli przejść od bieżącego nadzoru nad nieruchomością do właściwej operacji usunięcia i zagospodarowania odpadów.

- Dla mnie najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców i skuteczne rozwiązanie problemu, który przez lata pozostawał bez ostatecznego rozwiązania. Nie chcemy go zamiatać pod dywan ani odkładać na kolejne lata. Chcemy konsekwentnie doprowadzić do tego, aby odpady zostały usunięte, a teren przestał stanowić obciążenie i źródło niepokoju dla mieszkańców.

To nie jest łatwe zadanie i nie chcę składać obietnic bez pokrycia. Mogę natomiast zapewnić, że będziemy konsekwentnie zabiegać o środki, prowadzić rozmowy z właściwymi instytucjami i podejmować wszystkie możliwe działania, aby ten problem wreszcie został skutecznie rozwiązany. – mówi burmistrz Tłuszcza Beata Skulimowska.

Odpady niebezpieczne zgromadzone na jednej z nieruchomości w Postoliskach pozostają jednym z najpoważniejszych problemów środowiskowych, z jakimi mierzy się Gmina Tłuszcz. Według najnowszych szacunków samorządu ich usunięcie i zagospodarowanie może kosztować około 30 mln zł. Gmina od dłuższego czasu zabiega o zewnętrzne finansowanie i współpracuje ze służbami oraz instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska i bezpieczeństwo.

Odpady niebezpieczne w Postoliskach. Ich usunięcie ma kosztować około 30 mln zł



W Postoliskach najważniejsze pozostają obecnie dwa równoległe zadania. Pierwsze to nadzór nad miejscem do czasu rozwiązania problemu. Drugie – pozyskanie pieniędzy potrzebnych do usunięcia i zagospodarowania zgromadzonych tam odpadów. Przy obecnym szacunku, wynoszącym około 30 mln zł, zewnętrzne finansowanie pozostaje kluczowe dla realizacji całego przedsięwzięcia.

www.zyciepw.pl
codziennie nowe informacje


Dziki coraz śmielej wchodzą do miast, żerują przy śmietnikach i przestają reagować na obecność człowieka. Problem, który jeszcze kilka lat temu mógł wydawać się lokalną uciążliwością, coraz częściej staje się kwestią bezpieczeństwa mieszkańców. O decyzji Sejmiku Województwa Mazowieckiego dotyczącej redukcji populacji dzików w Warszawie, możliwości zastosowania podobnego rozwiązania w powiecie wołomińskim, a także o wciąż nierozwiązanym problemie niebezpiecznych odpadów przy ul. Łukasiewicza 11 w Wołominie z Igorem Sulichem, radnym województwa mazowieckiego, rozmawia Teresa Urbanowska.

Dziki coraz bliżej ludzi, niebezpieczne odpady wciąż w Wołominie. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać konkretnego finału

- Panie radny, dziki w ostatnim czasie zajęły sporo miejsca w dyskusji na forum sejmiku. Co się wydarzyło i co może to oznaczać dla naszego powiatu?

- Dziki w naszej okolicy stawały się w ostatnich latach coraz większą uciążliwością dla mieszkańców. Chociaż dla niektórych są niewinną atrakcją, zdarzają się nawet przypadki ich dokarmiania. Dla innych są realnym zagrożeniem – dla nich samych, dzieci czy zwierząt domowych. Problem nie dotyczy wyłącznie Wołomina czy powiatu wołomińskiego. Podobna sytuacja występuje w Warszawie, szczególnie w dzielnicach położonych blisko terenów zielonych.

– Mówi Pan o dokarmianiu. Czy rzeczywiście mieszkańcy nadal to robią, mimo coraz częstszych ostrzeżeń?

– Niestety tak. Niedawno na jednym z internetowych forów opublikowano zdjęcie kosza na śmieci w Wołominie, w okolicy stacji kolejowej, gdzie w pobliskim lasku regularnie pojawiają się dziki. Wokół kosza ktoś rozłożył liście kapusty. To pokazuje, że świadomość części mieszkańców nadal jest niewystarczająca. Musimy pamiętać, że dzik pozostaje dzikim zwierzęciem. Tymczasem przyzwyczaja się do miasta i do obecności człowieka. Normą są też dziki podchodzące nocą do wystawionych pojemników na odpady. Największy osobnik przewraca kosz, a pozostałe wyjadają jego zawartość i rozrywają worki. Te zwierzęta są inteligentne. Mają swoje trasy i potrafią nauczyć się, gdzie znajdują pożywienie. Tak więc dokarmiamy i to masowo, jedni świadomie inni trochę mniej. Tak jak one nauczyły się poruszać i żyć w środowisku miejskim, tak my powinniśmy zmienić zachowania i działania, które ułatwiają im funkcjonowanie na terenach intensywnie zurbanizowanych. zamieszkanych

– Sejmik zgodził się na odstrzał redukcyjny dzików w Warszawie. Jak wyglądała ta decyzja?

– Prezydent Warszawy wystąpił do sejmiku z odpowiednim wnioskiem. Sprawa została wprowadzona do porządku obrad na początku sesji, co wzbudziło pewne kontrowersje, ponieważ wcześniej nie była omawiana na komisjach. Argumentem przemawiającym za szybkim procedowaniem była jednak pilność problemu. Według informacji przedstawionych podczas dyskusji liczba dzików, która odzwierciedlałaby naturalny stan dla obszaru Warszawy, wynosi około 54 osobników. Tymczasem ich populację szacowana jest na około 3,5 tysiąca. Skala różnicy pokazuje, z jak poważnym problemem mamy do czynienia.

– Zwłaszcza że populacja może się szybko zwiększać.

– Tak. To działa jak kula śnieżna. Młode stosunkowo szybko osiągają zdolność do rozrodu. Jeżeli populacja nie jest kontrolowana, liczba zwierząt może rosnąć bardzo szybko. Jednocześnie rośnie liczba zgłoszeń dotyczących niebezpiecznych zachowań dzików czy zdarzeń komunikacyjnych z ich udziałem. Dlatego cieszę się, że uchwała została przyjęta. Za głosowało 37 radnych, przeciw były dwie osoby. Były protesty organizacji związanych z ochroną zwierząt, ale uważam, że obrany kierunek jest właściwy. Warszawa pokazała również drogę formalną, którą można wykorzystać przy rozwiązywaniu podobnych problemów w podwarszawskich gminach.

– Czy podobne rozwiązanie może zostać zastosowane w powiecie wołomińskim?

– W tej chwili formalnego rozwiązania dla naszego powiatu jeszcze nie ma, ale wiemy już, w jakim kierunku można działać. Tam, gdzie dziki rzeczywiście stanowią problem, lokalne władze powinny podjąć odpowiednie działania. Ostatecznie właściwy wniosek powinien trafić do sejmiku.

Po spełnieniu wymogów formalnych, uzyskaniu opinii odpowiednich podmiotów i wykazaniu, że inne możliwości zostały wyczerpane, nie spodziewam się większego problemu z podjęciem decyzji. Oczywiście redukcja jest rozwiązaniem drastycznym i dla wielu osób trudnym do zaakceptowania, ale bezpieczeństwo mieszkańców musi być brane pod uwagę.

– Dlaczego dzików po prostu nie można wyłapać i wywieźć daleko od miasta?

– Problemem jest ASF. Właśnie ze względu na zagrożenie afrykańskim pomorem świń groźnej przenoszonej min. przez dziki chorobie możliwość przemieszczania dzików jest ograniczona. Możemy dyskutować, jaka część zwierząt rzeczywiście jest zakażona, ale decyzje w tej sprawie muszą opierać się na stanowisku właściwych służb i inspekcji.

– Przejdźmy do drugiego problemu, który od lat budzi ogromne emocje w Wołominie – niebezpiecznych odpadów przy ul. Łukasiewicza. Niedawno doszło do kolejnego wycieku. Dlaczego przez tyle lat nie udało się doprowadzić do usunięcia odpadów?

– Uważam, że cały czas pozostaje nierozwiązany spór formalny. Dotyczy on tego, w jakim trybie problem powinien zostać rozwiązany i z jakich środków sfinansowany. Urząd Marszałkowski stoi na stanowisku dotyczącym wykorzystania rezerwy ogólnej, a nie przejęcia pełnej odpowiedzialności za odpady w trybie administracyjnym związanym z art. 26a i pozyskania w ten sposób środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

To dla wielu mieszkańców jest to zupełnie niezrozumiałe, bo mijają kolejne lata, a odpady nadal pozostają na miejscu.

– Służby zapewniają, że teren jest monitorowany. Jednocześnie doszło do wycieku. Czy te dwie informacje da się pogodzić?

– To właśnie rodzi pytania. Od roku czy dwóch przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska Monika Dubow organizuje kolejne posiedzenia, na których obecne są służby. Wszyscy wiedzą, co znajduje się na tym terenie. Jeżeli słyszymy, że sytuacja jest monitorowana, a później dochodzi do wycieku, to naturalnie pojawia się pytanie, co dokładnie oznacza stwierdzenie, że wszystko jest pod kontrolą.

Samo monitorowanie to jedno, a stan pojemników i odpadów to drugie. Mamy też bardzo rozbieżne opinie dotyczące stopnia zagrożenia. Dlatego podstawą powinny być raporty właściwych służb i instytucji. Moim zdaniem przydałaby się jednak dokładniejsza, szersza inwentaryzacja.

– Pojawiła się informacja, że niektóre firmy mogłyby odebrać odpady, które wcześniej przekazały do zagospodarowania. Wierzy Pan w takie rozwiązanie?

– Cieszę się, że pojawiają się próby znalezienia rozwiązania, ale mam wątpliwości co do realności takiego scenariusza. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której firma, która kiedyś zapłaciła za zagospodarowanie odpadów, po latach dobrowolnie przyjedzie i zacznie szukać swoich pojemników. Nie jestem przekonany, czy istnieją wystarczająco precyzyjne mechanizmy prawne, aby przedsiębiorców do tego zmusić.

– Co zatem może wydarzyć się dalej?

– Jeżeli utrzymane zostanie stanowisko, że środki mają pochodzić z rezerwy budżetowej, to – zgodnie z tym, co słyszeliśmy na komisji – najwcześniejszym realnym terminem będzie przyszły rok. Jest jednak jedna istotna zmiana. Pomiędzy majowym a wrześniowym posiedzeniem komisji pojawiła się informacja, że złożono wniosek zmierzający do odebrania obecnemu użytkownikowi prawa do dysponowania nieruchomością. Trzeba pamiętać, że jest to nieruchomość Skarbu Państwa, natomiast prywatna firma jest jej użytkownikiem wieczystym. Jeżeli użytkownik nie jest w stanie właściwie zabezpieczyć terenu i znajdujących się tam odpadów, trzeba rozważyć dalsze kroki prawne.

– Czy odzyskanie przez Skarb Państwa pełnej kontroli nad nieruchomością może przyspieszyć rozwiązanie problemu?

– Moim zdaniem może być bardzo istotne. Przy wykorzystywaniu publicznych środków na usunięcie odpadów i rekultywację trzeba mieć możliwość zagwarantowania, że później teren nie będzie ponownie wykorzystywany do składowania odpadów niebezpiecznych. Marszałek obecnie nie może takiej gwarancji dać, skoro nie dysponuje nieruchomością.

Dlatego mam nadzieję, że rozpoczęta procedura dotycząca tego terenu zostanie przeprowadzona skutecznie i możliwie szybko. Problem od lat zajmuje opinię publiczną i nadal pozostaje nierozwiązany. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać wreszcie konkretnego finału.



– W tej chwili formalnego rozwiązania dla naszego powiatu jeszcze nie ma, ale wiemy już, w jakim kierunku można działać. Tam, gdzie dziki rzeczywiście stanowią problem, lokalne władze powinny podjąć odpowiednie działania. Ostatecznie właściwy wniosek powinien trafić do sejmiku. Po spełnieniu wymogów formalnych, uzyskaniu opinii odpowiednich podmiotów i wykazaniu, że inne możliwości zostały wyczerpane, nie spodziewam się większego problemu z podjęciem decyzji. Oczywiście redukcja jest rozwiązaniem drastycznym i dla wielu osób trudnym do zaakceptowania, ale bezpieczeństwo mieszkańców musi być brane pod uwagę. - infromuje Igor Sulich radny województwa mazowieckiego

Rozwój wymaga inwestycji

Jak rozwijać miasto, w którym liczba mieszkańców i uczniów wciąż rośnie, a potrzeby infrastrukturalne wyprzedzają możliwości jednego budżetu? O doświadczeniach Marek mówił 5 października burmistrz Jacek Orych podczas XXIV Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach. W panelu poświęconym potencjałowi inwestycyjnemu samorządów przedstawił trzy kwestie, które dziś szczególnie mocno wpływają na tempo rozwoju miasta – rozbudowę oświaty, poszukiwanie niestandardowych modeli finansowania oraz dochody z PIT.

Miasto Marki na samorządowym forum w Katowicach

Marki od lat należą do samorządów prowadzących intensywny program inwestycyjny. Wśród przedsięwzięć realizowanych w minionych latach znalazły się projekty kanalizacyjne, drogowe i oświatowe, w tym budowa Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego. Miasto nadal zwiększa bazę szkolną. Rozbudowano Szkołę Podstawową nr 4 przy ul. Wspólnej, a w planach pozostają powiększenie szkoły przy ul. Wczasowej oraz budowa kolejnej placówki w rejonie ul. Zygmuntowskiej. Oficjalne dane miasta pokazują skalę presji demograficznej na oświatę – liczba uczniów szkół podstawowych wzrosła z niespełna 2,4 tys. w 2009 roku do ponad 5,3 tys.

W Katowicach burmistrz podkreślał, że właśnie demografia sprawia, iż Marki nie mogą ograniczyć inwestycji nawet w mniej sprzyjających warunkach gospodarczych.

Jednym z przykładów poszukiwania takich rozwiązań jest partnerstwo publiczno-prywatne. W kwietniu Marki podpisały umowę dotyczącą budowy i późniejszego utrzymania czterech ciągów drogowych: Karłowicza, Sobieskiego i Modrzewiowej, Granicznej, Lisa-Kuli oraz Mickiewicza. Partner prywatny ma odpowiadać nie tylko za realizację inwestycji, ale również za utrzymanie dróg przez 18 lat. Jacek Orych przywołał ten projekt jako przykład modelu finansowania, po który samorządy sięgają znacznie rzadziej niż po klasyczne dotacje czy kredyt.



- Rozwój zabudowy o rosnąca liczba mieszkańców wymagają kolejnych miejsc w szkołach, nowych dróg i infrastruktury komunalnej. Problemem pozostaje znalezienie źródeł finansowania pozwalających realizować te zadania bez blokowania innych wydatków miasta. - podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.

Więcej miejsca dla uczniów

Przy Zespole Szkół Specjalnych w Ostrówku zakończyła się budowa zatoki postojowej mieszczącej 20 samochodów. To pierwszy z kilku etapów zmian zaplanowanych w placówce. Kolejne obejmą adaptację poddasza na potrzeby terapii zajęciowej oraz modernizację energetyczną budynku.

Zespół Szkół Specjalnych w Ostrówku z nowym parkingiem. W planach gabinety terapii i modernizacja energetyczna

Nowe miejsca postojowe kosztowały 218 041 zł. Inwestycja ma uporządkować parkowanie w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły, z którego codziennie korzystają pracownicy, rodzice i osoby przywożące uczniów. Dodatkowa przestrzeń dla samochodów powinna przede wszystkim ograniczyć parkowanie na ulicy i chodniku.

Znacznie większe zmiany czekają sam budynek. Nieużytkowany obecnie strych ma zostać przeprojektowany i zaadaptowany. Powstaną tam trzy nowe pomieszczenia przeznaczone na gabinety terapii zajęciowej. W przypadku szkoły specjalnej dodatkowa przestrzeń nie jest wyłącznie kwestią wygody. Pozwala prowadzić zajęcia w warunkach lepiej dostosowanych do potrzeb poszczególnych uczniów i organizować pracę specjalistów bez konieczności dzielenia już wykorzystywanych sal.

Równolegle przygotowywana jest modernizacja energetyczna obiektu. Plan zakłada montaż instalacji fotowoltaicznej wraz z magazynem energii oraz pompy ciepła. Połączenie tych rozwiązań ma ograniczyć zapotrzebowanie szkoły na energię kupowaną z zewnątrz i w konsekwencji obniżyć koszty eksploatacji budynku.

W Ostrówku realizowane są więc równolegle trzy różne przedsięwzięcia – porządkowanie otoczenia szkoły, zwiększenie jej możliwości terapeutycznych oraz przygotowanie budynku do bardziej oszczędnego gospodarowania energią. Pierwszy etap jest już zakończony. Następne mają zmienić przede wszystkim warunki codziennej pracy z uczniami oraz koszty funkcjonowania placówki.

Nieużytkowany obecnie strych ma zostać przeprojektowany i zaadaptowany. Powstaną tam trzy nowe pomieszczenia przeznaczone na gabinety terapii zajęciowej. Równolegle przygotowywana jest modernizacja energetyczna obiektu.

AUTO SERWIS
www.autoserwiskobylka.com
IMMO-KLUCZE DORABIANIE
ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
MECHANIKA · KLIMATYZACJA WULKANIZACJA
DIESEL SERWIS
- kompleksowa obsługa -
SPECJALIZACJA
ul. Ks. Marmo16
05-230 Kobyłka
501 063 673

przyjaciele
Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”
www.wetprzyjaciele.pl
- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt
Radzymin, ul. Weteranów 56
tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708
Zapraszamy
Pn.-Pt. 9^{00}-20^{00}
Sb. 9^{00}-14^{00}

www.zyciepw.pl obserwuj nas na

29 września oficjalnie otwarto „Ząbkowskie Promyki” – pierwszy samorządowy żłobek w Ząbkach. Placówka przy ul. Bolesława Prusa 3/5 rozpoczęła działalność już 1 września, dlatego uroczystość odbyła się w miejscu, które od kilku tygodni rozbrzmiewało śmiechem najmłodszych mieszkańców miasta. Sześć sal przygotowano dla łącznie 120 dzieci.

Ząbkowskie Promyki oficjalnie otwarte.



W uroczystym otwarciu "Ząbkowskich Promyków" uczestniczyli przedstawiciele samorządu, powiatu i parlamentu.

Dla miasta to zamknięcie ważnego etapu inwestycyjnego, ale przede wszystkim początek nowej części lokalnego systemu opieki nad najmłodszymi. Do tej pory Ząbki nie prowadziły własnej placówki żłobkowej. Uruchomienie „Ząbkowskich Promyków” oznacza więc, że rodzice po raz pierwszy mogą korzystać także z oferty przygotowanej bezpośrednio przez samorząd.

Nowe miejsce dla najmłodszych mieszkańców Ząbek

Żłobek powstał w centralnej części miasta, przy ul. Bolesława Prusa 3/5, niedaleko stacji kolejowej. To lokalizacja ułatwiająca w codzienną logistykę rodzin, zwłaszcza tych, które łączą opiekę nad dziećmi z dojazdami do pracy. Nowy budynek stanął w miejscu dawnej siedziby Przedszkola „Leśny Zakątek”. Nie była to jednak adaptacja poprzedniego obiektu. Po przeniesieniu przedszkola stary budynek został rozebrany, a teren przeznaczono pod nową inwestycję zaprojektowaną od początku z myślą o dzieciach do lat trzech.

Powstał parterowy obiekt, w którym oprócz sal dla dzieci przygotowano zaplecze potrzebne do codziennej opieki, zajęć i pracy personelu. Budynek został wyposażony w meble, miejsca do wypoczynku, sanitariaty, zabawki i pomoce wykorzystywane podczas zajęć. Projekt objął również zagospodarowanie terenu wokół placówki. Powstał plac zabaw z bezpieczną nawierzchnią oraz przestrzeń przeznaczona do aktywności na świeżym powietrzu.

Prace budowlane i wykończeniowe trwały do pierwszej połowy tego roku. W kolejnych etapach wykonywano instalacje, przygotowywano wnętrza, montowano wyposażenie i porządkowano teren wokół budynku. Dzięki temu wakacyjne miesiące można było przeznaczyć na ostatnie przygotowania organizacyjne, tak aby wraz z początkiem września placówka była gotowa na przyjęcie dzieci.

12 mln zł środków zewnętrznych na inwestycję i funkcjonowanie

Istotnym elementem całego przedsięwzięcia było pozyskanie przez burmistrza Ząbek, Małgorzatę Zyśk finansowania spoza miejskiego budżetu. Miasto Ząbki zdobyło łącznie 12 mln zł środków zewnętrznych przeznaczonych zarówno na realizację inwestycji, jak i pierwsze lata działania placówki. Ponad 8,5 mln zł przeznaczono na budowę i przygotowanie żłobka. Sam projekt inwestycyjny miał wartość blisko 8,68 mln zł, z czego ponad 6,9 mln zł pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy, a blisko 1,59 mln zł z budżetu państwa. Pozostała część pozyskanej puli została przeznaczona na wsparcie funkcjonowania i utrzymania placówki przez 36 miesięcy. Dofinansowanie związane jest z programem Aktywny Maluch 2022–2029.

Takie rozwiązanie pozwoliło objąć finansowaniem nie tylko etap budowy. W przypadku żłobka oddanie gotowego obiektu jest dopiero początkiem stałych wydatków związanych z zatrudnieniem kadry, utrzymaniem budynku, organizacją opieki i codziennym funkcjonowaniem jednostki. Wsparcie obejmujące pierwsze trzy lata działalności daje więc miastu dodatkowe źródło finansowania również po zakończeniu robót budowlanych.



Od inwestycji do działającej placówki

Samo powstanie budynku było tylko jednym z elementów przygotowań. Równolegle trzeba było utworzyć nową jednostkę, określić zasady jej działania, przeprowadzić rekrutację oraz skompletować personel. Rada Miasta Ząbki formalnie powołała Żłobek „Ząbkowskie Promyki” uchwałą z 23 marca 2026 roku. Placówka działa jako jednostka organizacyjna miasta, a jej funkcjonowanie reguluje przyjęty przez radnych statut.

Kolejnym etapem była rekrutacja dzieci i przygotowanie zespołu. Dopiero połączenie tych działań z zakończeniem inwestycji pozwoliło przekształcić nowy budynek w rzeczywiście funkcjonującą placówkę.

Pierwsze tygodnie września zapoczątkowały codzienne funkcjonowanie obiektu. Dla najmłodszych był to czas oswajania się z nowym miejscem, opiekunami i rytmem dnia. Dla personelu – pierwsze tygodnie pracy w nowych salach i budowania relacji z dziećmi oraz ich rodzicami.

– Uruchomienie „Ząbkowskich Promyków” poszerza zakres usług, które możemy zapewnić mieszkańcom. Dotychczas najmłodsza grupa dzieci pozostawała poza samorządową siecią placówek opiekuńczych. Od września ten system obejmuje również dzieci do lat trzech. To ułatwia rodzicom planowanie powrotu do aktywności zawodowej. – podkreśla Małgorzata Zyśk, Burmistrz Miasta Ząbki.

Oficjalne otwarcie „Ząbkowskich Promyków”

W uroczystości 29 września uczestniczyli przedstawiciele samorządu, powiatu i parlamentu. Obecni byli m.in. burmistrz Ząbek Małgorzata Zyśk, przewodniczący Rady Miasta Wojciech Gut, poseł Piotr Uściński, Tomasz Kalata, członek Zarządu Powiatu Wołomińskiego i radny powiatowy oraz Emil Sawicki, sekretarz marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika. W spotkaniu wzięli udział również dyrekcja i pracownicy żłobka, przedstawiciele ząbkowskich placówek oświatowych oraz dyrektorzy jednostek organizacyjnych Miasta Ząbki.

Otwarcie było okazją do podziękowania osobom uczestniczącym w kolejnych etapach przedsięwzięcia – od przygotowania projektu i pozyskania pieniędzy, przez realizację budowy, po organizację nowej jednostki. Symboliczne przecięcie wstęgi zamknęło tym samym okres, w którym przy ul. Prusa najważniejsze były projekty, harmonogramy i prace budowlane.

Samorządowa opieka nad dziećmi pojawia się w miejskiej ofercie

Uruchomienie „Ząbkowskich Promyków” poszerza zakres usług, które Ząbki zapewniają swoim mieszkańcom bezpośrednio. Dotychczas miasto prowadziło m.in. placówki przedszkolne i szkoły, ale nie miało własnego żłobka. Najmłodsza grupa dzieci pozostawała więc poza samorządową siecią placówek opiekuńczych. Od września ten system obejmuje również dzieci do lat trzech. Dla mieszkańców oznacza to dodatkową możliwość wyboru obok oferty innych podmiotów działających w mieście i jego otoczeniu.

Dostępność żłobka może ułatwia rodzicom planowanie powrotu do aktywności zawodowej po okresie opieki nad dzieckiem, a lokalizacja w centralnej części Ząbek usprawnia codzienną organizację dojazdów. W szybko rozwijającym się mieście infrastruktura dla rodzin nie ogranicza się bowiem do szkół, przedszkoli czy placów zabaw. Coraz ważniejszym elementem staje się dostępność opieki nad najmłodszymi, szczególnie w okresie poprzedzającym rozpoczęcie edukacji przedszkolnej.

„Ząbkowskie Promyki” wypełniają tę lukę. Nie jako zapowiedź kolejnej inwestycji, lecz jako działająca placówka, do której każdego dnia przychodzą dzieci.





SEJMIK WOJEWÓDZTWA
WSPIERA MIESZKAŃCÓW

MAZOWSZE
MA MOC
POMAGANIA

Mazowsze dla orkiestr

więcej o programach wsparcia na mazovia.pl







OGŁOSZENIA DROBNE

Budownictwo Usługi

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
adaptacje poddaszy
remonty mieszkań
NOV-BUD
Kobyłka, ul. M. Rataja 24
501 379 549
509 097 097
www.novbud.info.pl

• Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

Usługi - Różne

PASMANTERIA SZYDEŁKO
Kupieckie Centrum Handlowe (Mały Bazarek)
Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

Usługi - Różne

NAPRAWA TELEWIZORÓW
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH
Czepurko Dariusz
tel. 22 781 24 80
kom. 501 706 899
Marki, ul.Wspólna 10
DOJAZD DO KLIENTA

WWM
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
Zagościniec
ul. Owocowa 1
(wjazd od Grzybowej)
kom. 696 479 726
505 036 685
www.wwm.waw.pl
biuro@wwm.waw.pl



Eksperci nie mają wątpliwości, że współczesne bezpieczeństwo opiera się nie tylko na nowoczesnym sprzęcie, ale przede wszystkim na odpowiednio przygotowanych ludziach. Coraz większą rolę odgrywają kompetencje związane z wykorzystaniem nowych technologii, analizą danych oraz szybkim podejmowaniem decyzji na podstawie informacji pozyskiwanych w czasie rzeczywistym.

Na te potrzeby odpowiada Fundacja Para Bellum, której celem jest działanie na rzecz obronności państwa i działalności Sił Zbrojnych RP, poprzez wsparcie technologiczne i szkoleniowe jednostek wojskowych oraz innych podmiotów odpowiadających za obronność państwa, bezpieczeństwo obywateli czy porządek publiczny."

– Współczesne konflikty pokazują, że przewagę uzyskuje nie ten, kto ma najwięcej sprzętu, ale ten, kto szybciej zdobywa informacje i potrafi je wykorzystać. Drony stały się jednym z podstawowych narzędzi rozpoznania pola walki, dlatego szkolenie operatorów jest dziś koniecznością – mówi Por. Robert Pawłowski – jeden z założycieli Fundacji a zarazem oficer Wojsk Obrony Terytorialnej 543blp odpowiedzialny za rozwój zdolności rozpoznawczych.

Działalność fundacji koncentruje się przede wszystkim na budowaniu kompetencji żołnierzy. Wsparcie szkoleniowe obejmuje organizację kursów specjalistycznych, warsztatów oraz ćwiczeń praktycznych związanych z wykorzystaniem dronów, analizą danych rozpoznawczych i obsługą systemów dowodzenia. Celem jest rozwój umiejętności operatorów, instruktorów i kadry dowódczej, a także zwiększenie skuteczności działania całych pododdziałów.

Jak podkreślają przedstawiciele organizacji, doświadczenia z obecnych konfliktów pokazują, że informacje przekazywane w czasie rzeczywistym mają kluczowe znaczenie dla powodzenia działań obronnych. Dzięki nowoczesnym technologiom dowódcy mogą szybciej reagować na zagrożenia, skuteczniej zarządzać siłami i środkami oraz ograniczać ryzyko strat.

– Naszą misją jest budowanie realnych zdolności obronnych poprzez edukację, szkolenie i wdrażanie nowoczesnych technologii. Uważamy, że żołnierze powinni dysponować wiedzą i narzędziami pozwalającymi skutecznie działać w warunkach współczesnych zagrożeń – podkreśla jeden z założycieli Fundacji Para Bellum.

Szczególną uwagę fundacja poświęca rozwojowi Drużyn Bezzałogowych Statków Powietrznych. Według proponowanych założeń mogłyby one wspierać plutony, kompanie oraz centra dowodzenia, dostarczając aktualnych danych rozpoznawczych. Do ich zadań należałoby prowadzenie obserwacji, monitorowanie sytuacji operacyjnej oraz przekazywanie informacji do stanowisk dowodzenia.

Istotnym elementem działalności jest również wsparcie technologiczne. Obejmuje ono wyposażanie sekcji BSP w nowoczesne platformy obserwacyjne i rozpoznawcze, rozwój systemów transmisji obrazu i danych oraz integrację informacji pozyskiwanych przez drony z systemami dowodzenia. Takie rozwiązania zwiększają świadomość sytuacyjną na poziomie żołnierza, drużyny, plutonu i kompanii, a także umożliwiają szybsze wykrywanie zagrożeń i skuteczniejszą ochronę infrastruktury krytycznej. Praktycznym sprawdzianem tych zdolności są ostatecznie ćwiczenia poligonowe czy szkolenia, podczas których możliwe jest doskonalenie współpracy operatorów systemów bezzałogowych z kadrą dowódczą oraz testowanie nowych rozwiązań w realistycznych warunkach. Doświadczenia współczesnych konfliktów pokazują, że skuteczna obrona zaczyna się od dobrze przygotowanych ludzi, którzy potrafią sprawnie wykorzystywać nowoczesne narzędzia. To właśnie na tę potrzebę odpowiadają działania Fundacji Para Bellum, łączącej rozwój technologii z praktycznym szkoleniem.

Przedstawiciele Fundacji Para Bellum podkreślają, że budowanie nowoczesnych zdolności obronnych wymaga również wsparcia społecznego. Dlatego prowadzona jest zbiórka środków na rozwój programów szkoleniowych i technologicznych dla beneficjentów działalności fundacji.

Wpłat można dokonywać na konto Fundacji: 40 1240 5631 1111 0011 7216 2671 z dopiskiem: „Darowizna na cele statutowe"W obliczu utrzymujących się zagrożeń na wschodniej flance NATO inwestowanie w wiedzę, szkolenia i nowe technologie staje się jednym z kluczowych elementów budowania bezpieczeństwa państwa.

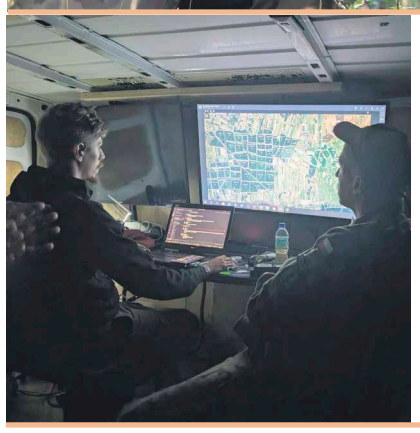
Por. Robert Pawłowski 543BLP WOT

Od rozpoczęcia pełnoskalowej wojny w Ukrainie w 2022 roku sytuacja bezpieczeństwa Polski uległa znaczącej zmianie. Jako państwo graniczące z obszarem objętym konfliktem musimy brać pod uwagę nowe rodzaje zagrożeń. Szczególne znaczenie zyskały bezzałogowe statki powietrzne, wykorzystywane zarówno do rozpoznania, jak i działań bojowych. W ostatnich tygodniach coraz częściej pojawiają się informacje o aktywności dronów w Polsce i krajach sąsiednich, co dodatkowo podkreśla konieczność rozwijania zdolności obronnych oraz szkoleniowych.

Drony i wiedza zamiast improwizacji. Fundacja Para Bellum chce wspierać szkolenie żołnierzy



Działalność fundacji koncentruje się przede wszystkim na budowaniu kompetencji żołnierzy. Wsparcie szkoleniowe obejmuje organizację kursów specjalistycznych, warsztatów oraz ćwiczeń praktycznych związanych z wykorzystaniem dronów, analizą danych rozpoznawczych i obsługą systemów dowodzenia. Celem jest rozwój umiejętności operatorów, instruktorów i kadry dowódczej, a także zwiększenie skuteczności działania całych pododdziałów.





22 września w Jadowie oficjalnie otwarto nowy budynek Gminnego Przedszkola i Żłobka. Uroczystość połączono z symbolicznym przecięciem wstęgi oraz poświęceniem placówki, która od tego dnia rozpoczęła działalność w nowej siedzibie.

Nowy gmach przedszkola i żłobka w Jadowie oficjalnie otwarty



W otwarciu placówki uczestniczył m.in. burmistrz Jadowa Rafał Rozpara

Obiekt został przygotowany z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Nowoczesne wyposażenie, bezpieczna przestrzeń i warunki dostosowane do codziennej opieki nad dziećmi mają stworzyć środowisko sprzyjające zarówno nauce, jak i zabawie.

Nowa placówka ma pełnić funkcję nie tylko opiekuńczą, lecz także edukacyjną i wychowawczą. Dzieci będą mogły rozwijać zainteresowania, uczyć się samodzielności i budować pierwsze relacje rówieśnicze pod opieką wykwalifikowanej kadry.

Otwarcie budynku było finałem inwestycji, która ma odpowiedzieć na potrzeby rodzin z terenu gminy Jadów. Samorząd podkreśla, że nowa siedziba przedszkola i żłobka została zaprojektowana tak, aby zapewnić dzieciom komfortowe warunki do codziennego pobytu, a rodzicom dać poczucie, że ich najmłodsi trafiają do miejsca dobrze przygotowanego organizacyjnie i technicznie.

Podczas uroczystości podziękowano wszystkim osobom zaangażowanym w realizację przedsięwzięcia. Dla lokalnej społeczności 22 września stał się symbolicznym początkiem nowego etapu w funkcjonowaniu opieki nad najmłodszymi dziećmi w Jadowie.

Praska Giełda Spożywcza w Ząbkach obchodzi 35-lecie. Rynek hurtowy, który w 1991 roku zaczynał jako zwykłe targowisko, wyrósł na jedno z podstawowych ogniw zaopatrzenia stolicy w produkty spożywcze - przepływa przez niego co dziesiąty kilogram żywności, której potrzebuje aglomeracja warszawska.

Pracują, kiedy Warszawa śpi. 35 lat Praskiej Giełdy Spożywczej

Każdego dnia przyjeżdża tu z towarem od 200 do 300 samochodów, a niekiedy nawet 400. Praca w hurtowniach zaczyna się, kiedy Warszawa jeszcze śpi, a żywność trafia stąd do odbiorców w całej aglomeracji.

Praska Giełda Spożywcza od lat jest miejscem spotkań przedsiębiorców, producentów, dostawców i odbiorców z rynku spożywczego. Rok 2026 jest dla niej szczególny. Jubileusz zgromadził firmy, ludzi i instytucje, które przez trzy i pół dekady współtworzyły to miejsce. Był też okazją do podsumowania zmian, jakie zaszły w tym czasie, oraz do rozmowy o przyszłości rynku żywności i o roli, jaką wciąż odgrywają w nim rynki hurtowe.





Przed 35. laty na terenie Praskiej Giełdy Spożywczej powstało pierwsze targowisko



Jubilusz był okazją do uhonorowania wyróżnieniem „Solidny Partner" firm i instytucji szczególnie zasłużonych dla rozwoju Praskiej Giełdy Spożywczej.







Gwiazdą wieczoru był Zenek Martyniuk



Jubileusz zgromadził liczne grono gości - operatorów hurtowni, pracowników Giełdy,, dostawców i kupujący - bez których nie byłoby Praskiej Giełdy Spożywczej.

Już nie Warszawa, jeszcze nie Ząbki

Historia Giełdy zaczęła się w 1991 roku, w samym środku gospodarczej transformacji. Przed prywatną przedsiębiorczością otwierały się wtedy nowe możliwości, ale ich wykorzystanie wymagało odwagi i umiejętności odnalezienia się w nowej rzeczywistości. Teren, na którym miał powstać rynek hurtowy, nie przypominał jeszcze dzisiejszego kompleksu. Twórcy Giełdy wspominają go jako wietrzne pogranicze: już nie Warszawa, a jeszcze nie Ząbki – hulał tu wiatr.

Decyzję o stworzeniu w tym miejscu rynku hurtowego podjęło trzech wizjonerów. Jednym z nich był Zenon Daniłowski, dziś przewodniczący rady nadzorczej spółki, który angażował się w przedsięwzięcie od początku i przez kolejne dekady uczestniczył w jego przemianie. Na starcie twórcy Giełdy i pierwsi operatorzy nie mieli niemal nic poza pomysłem, koncepcją i determinacją. Ten kapitał towarzyszy im do dziś.

Początkowo handel miał charakter typowego targowiska. Z czasem przybywało pawilonów i obiektów handlowych, aż wreszcie stanęły nowoczesne hale. Wraz z infrastrukturą rosły działające tu firmy i grono ich odbiorców. W ciągu 35 lat zmieniło się bardzo wiele: sposób prowadzenia handlu, technologie, logistyka i oczekiwania klientów. Niezmienna pozostała podstawowa idea – miejsce, w którym przedsiębiorcy mogą sprawnie prowadzić działalność zgodnie z zasadą „Kupisz wszystko w jednym miejscu".

Święto ludzi, nie murów

Jubileusz zgromadził liczne grono gości: operatorzy hurtowni, pracownicy Giełdy dbający o sprawność infrastruktury, dostawcy i wreszcie kupujący – bez nich, jak zaznaczył Zenon Daniłowski, nie byłoby Praskiej Giełdy Spożywczej. Przyszli także przyjaciele Giełdy, wspierający ją radą i pomysłami, oraz przedstawiciele samorządów miasta, powiatu i województwa: burmistrz Ząbek Małgorzata Zyśk, członek Zarządu Powiatu Wołomińskiego i radny powiatowy Tomasz Kalata oraz Olga Flis, dyrektor departamentu w Urzędzie Marszałkowskim.

– To nie jest święto giełdy ani jej murów, placów czy chłodni. To święto ludzi, którzy uwierzyli, że z niczego można stworzyć wiele – mówił przewodniczący rady nadzorczej. W tym samym duchu z okazji jubileuszu przyznano statuetki „Solidny Partner". Rada Nadzorcza, na wniosek Zarządu, uhonorowała nimi osoby, firmy i instytucje szczególnie zasłużone dla rozwoju handlu na Giełdzie. W gronie wyróżnionych znaleźli się m.in. CEDROB, DUO-TES, Piekarnia Cukiernia Tomasz Wojtkowski, PPHU Justom Tomasz Jóźwiak Gliniak, Amigo, Amido, Arpol, Bis-Pak, Sprzedaż Hurtowa Owoców i Warzyw Andrzej Burdelas, Gonciarz Opakowania, Gobarto, Centrum Drobiowe REG – Drób oraz Pakfal. Wyróżnienie trafiło też do Miasta Ząbki i burmistrz Małgorzaty Zyśk. Statuetki są symbolicznym podziękowaniem za lata współpracy i potwierdzeniem, że historię Giełdy zbudowali przede wszystkim ludzie i przedsiębiorstwa.

Uroczystość miała też oprawę artystyczną. Gwiazdą wieczoru był Zenek Martyniuk, którego występ należał do najważniejszych punktów programu. Muzyka, wspólna zabawa i atmosfera spotkania sprawiły, że jubileusz stał się prawdziwym świętem całej giełdowej społeczności.

Co dziesiąty kilogram

Skalę przedsięwzięcia najlepiej oddają liczby przywołane podczas jubileuszu. Na Giełdzie działa 70 hurtowni zatrudniających kilkaset osób, a z ich oferty korzystają m.in. sklepy, gastronomia i sektor HoReCa. W aglomeracji warszawskiej mieszkają trzy miliony ludzi, a na każdego przypada statystycznie 700 kg żywności rocznie, dziesięć procent tego wolumenu przepływa przez Praską Giełdę Spożywczą.

Przez 35 lat Giełda była też swoistym inkubatorem przedsiębiorczości. Od początku gospodarki rynkowej tysiące ludzi nauczyło się tu biznesu. Dla wielu rodzin Giełda – bezpośrednio lub pośrednio – stała się źródłem dobrobytu: pozwoliła zbudować dom, zapewnić bezpieczeństwo materialne i wykształcić dzieci.

Giełda się nie kończy

Wielokrotnie można było usłyszeć, że Giełda się kończy. Przeszła niejeden kryzys, ale operatorzy za każdym razem potrafili dostosować się do zmieniającego się rynku i iść naprzód razem z nim. Współtwórca Praskiej Giełdy Spożywczej, Zenon Daniłowski Giełdy z uznaniem mówił o ich energii i determinacji: zamiast się poddawać, idą naprzód razem z rynkiem.

Kolejnym sprawdzianem będzie sukcesja. Pokolenie, które zakładało Giełdę, zbliża się do wieku emerytalnego. Władzom Giełdy zależy na tym, by hurtownie przejmowali następcy i by projekt był kontynuowany.

Giełda to dziś osiem hektarów terenu i trzy i pół hektara hal handlowo-magazynowych. Na dachach hal działają ogniwa fotowoltaiczne, a obecnie powstaje magazyn energii. Kolejne inwestycje, w tym w efektywność energetyczną, pokazują, że rynek hurtowy musi odpowiadać na wyzwania współczesnej gospodarki.

Zenon Daniłowski zakończył jubileuszowe wystąpienie podziękowaniem dla operatorów, dostawców i kupujących. O minionych 35 latach mówił z wdzięcznością, a w przyszłość patrzy z optymizmem, przekonany, że giełdową społeczność stać na jeszcze większe sukcesy. Zrodzona z odważnej wizji Praska Giełda Spożywcza pozostaje dziś ważnym elementem rynku żywności i gospodarczego krajobrazu Ząbek oraz Mazowsza.

ZEC Wołomin realizuje obecnie dwa duże projekty energetyczne, które mają zmienić lokalny system ciepłowniczy i ograniczyć emisję CO^2. Choć skala tych działań jest ogromna, sposób ich komunikowania pozostaje wyjątkowo mało przejrzysty. Mieszkańcy – mimo że to oni ostatecznie zapłacą za efekty tych inwestycji w swoich rachunkach – wiedzą o nich niewiele albo nie wiedzą nic. Brakuje harmonogramów, informacji o kosztach, ryzykach, źródłach finansowania i wpływie na taryfy. Tymczasem łączna wartość projektów, według dostępnych danych, może sięgać nawet 100 mln zł. To kwota, która powinna obligować władze gminy i ZEC Wołomin do pełnej, regularnej i rzetelnej komunikacji.

Transformacja energetyczna Gminy Wołomin – konieczna większa transparentność



- Władze Wołomina oraz kierownictwo ZEC Wołomin informują o pozyskiwanych środkach zewnętrznych, ale wciąż nie przedstawiają pełnego obrazu finansowania, ryzyk i długofalowych skutków inwestycji. Transformacja energetyczna miasta to przedsięwzięcie warte dziesiątki milionów złotych, które będzie wpływać na system ciepłowniczy przez kolejne dekady. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać regularnych, szczegółowych i przejrzystych informacji – nie tylko o sukcesach, lecz także o kosztach, harmonogramach, ryzykach i wpływie na przyszłe rachunki – zauważa Dominik Kozaczka

Kogeneracja za 66 milionów miała być przełomem

Kilka miesięcy temu informowałem o rozpoczęciu jednej z największych inwestycji energetycznych w historii Wołomina. ZEC Wołomin podpisał kontrakt wart ponad 66 mln zł na budowę czterech gazowych instalacji kogeneracyjnych, które mają jednocześnie produkować energię elektryczną i ciepło. Jednostki powstają w czterech lokalizacjach na terenie miasta.

Z dokumentów przetargowych wynika, że projekt obejmuje dostawę, montaż i uruchomienie agregatów o łącznej mocy ok. 5,7 MW energii elektrycznej i 6,14 MW ciepła. Inwestycja ma zwiększyć efektywność systemu ciepłowniczego, ograniczyć wykorzystanie kotłów węglowych oraz poprawić bezpieczeństwo energetyczne mieszkańców.

Według harmonogramu w 2026 roku miały powstać projekty techniczne, a roboty budowlane powinny ruszyć latem. Kluczowe pytanie brzmi: czy prace rzeczywiście przebiegają zgodnie z planem? Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, jaki jest aktualny stan inwestycji i co dzieje się w poszczególnych lokalizacjach.

Kolejny projekt pompy ciepła za 32 mln zł

We wrześniu 2026 roku portal Gramwzielone.pl poinformował o kolejnym przedsięwzięciu ZEC Wołomin: budowie 18 pomp ciepła o łącznej mocy 4,446 MWt. Projekt ma zwiększyć udział odnawialnych źródeł energii w miejskim systemie ciepłowniczym.

Wartość inwestycji oszacowano na ok. 32 mln zł, z czego ponad 22 mln zł ma pochodzić z Funduszu Modernizacyjnego. Według założeń instalacje będą produkować ponad 84 tys. GJ ciepła rocznie i ograniczą emisję CO o ponad 2,7 tys. ton.

Po zakończeniu projektu udział OZE w produkcji ciepła ma wzrosnąć do 21 proc., a po uwzględnieniu kogeneracji – do 61,8 proc. Realizację zaplanowano na lata 2028–2029.

Nadal więcej pytań niż odpowiedzi

Pomimo kolejnych komunikatów o pozyskanych dotacjach, wciąż brakuje odpowiedzi na kluczowe pytania:

- Jak inwestycje wpłyną na taryfy za ciepło dla mieszkańców Wołomina?
- Jakie będą rzeczywiste koszty budowy kogeneracji i pomp ciepła?
- Jakie będą koszty obsługi kredytów i pożyczek zaciągniętych na realizację projektów?
- Czy po uruchomieniu nowych instalacji możliwe będzie całkowite odejście od spalania węgla?

Potrzeba większej transparentności

Władze Wołomina oraz kierownictwo ZEC Wołomin informują o pozyskiwanych środkach zewnętrznych, ale wciąż nie przedstawiają pełnego obrazu finansowania, ryzyk i długofalowych skutków inwestycji. Transformacja energetyczna miasta to przedsięwzięcie warte dziesiątki milionów złotych, które będzie wpływać na system ciepłowniczy przez kolejne dekady.

Mieszkańcy mają prawo oczekiwać regularnych, szczegółowych i przejrzystych informacji – nie tylko o sukcesach, lecz także o kosztach, harmonogramach, ryzykach i wpływie na przyszłe rachunki.



Jak zachować się w zagrożeniu?

W Powiatowe Centrum Kultury Fabryczka w Wołominie trwają Powszechne Warsztaty Ochrony Ludności, realizowane przez Fundacja GROM. SIŁA I HONOR w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Podczas szkolenia skupiliśmy się na tym, co może okazać się najważniejsze, gdy musimy działać nagle. Co zabrać ze sobą podczas ewakuacji? Jak zachować się w przypadku pożaru? Gdzie szukać schronienia? Co zrobić, gdy zabraknie prądu? I jak udzielić pomocy drugiej osobie?

i Dużo uwagi poświęcono też czynnikowi ludzkiemu. W sytuacji zagrożenia łatwo o panikę, chaos i dezinformację, gdy nie jesteśmy w stanie zweryfikować źródeł komunikatów. Dlatego tak ważne jest, aby korzystać ze sprawdzonych źródeł i przede wszystkim stosować się do poleceń służb. Podczas ewakuacji działanie na własną rękę może utrudnić pracę osobom, które odpowiadają za nasze bezpieczeństwo Dzisiejsze szkolenie było skierowane również do seniorów, w tym także do osób niedowidzących i osób z niepełnosprawnościami. Ćwiczenia praktyczne z pierwszej pomocy uzupełniały wiedzę zawartą w prezentacji oraz poradnikach bezpieczeństwa.

Szkolenia odbywają się w ramach cyklu skierowanego do jednostek i instytucji, których celem jest zwiększanie świadomości oraz umiejętności właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia

A CO, GDYBY TO WYDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ?

To tylko ćwiczenia. Ale scenariusz był na tyle poważny, żeby sprawdzić, jak w sytuacji kryzysowej działają razem służby i samorządy.

W ramach ćwiczeń „POWIAT 26” przeprowadziliśmy próbną ewakuację dóbr kultury z Pałac w Chrzęsnem oraz działania związane z pożarem wywołanym aktem dywersji. W akcję zaangażowane były policja, straż pożarna oraz burmistrzowie i wójtowie gmin z terenu Powiatu Wołomińskiego.

I właśnie o to chodziło. Nie o pokaz, ale o sprawdzenie, czy w sytuacji zagrożenia każdy wie, co ma robić i czy potrafimy działać razem.

Ogromne podziękowania kieruję do OSP Tłuszcz, OSP Chrzęsne, OSP Myszadła, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wołominie oraz Wydziału Ruchu Drogowego, Wydziału Prewencji oraz Komisariatu Policji Powiatowej w Tłuszczu



PROJEKT ROZBUDOWY ZESPOŁU SZKÓŁ W ZIELONCE Z NOWĄ SIEDZIBĄ PORADNI ORAZ MIEJSCEM UKRYCIA

1 092 240 zł WARTOŚĆ INWESTYCJI



Nowe pracownie, poradnia pod jednym dachem i bezpieczne miejsce dla uczniów. Zmiany w Zespole Szkół w Zielonce

Podpisaliśmy umowę na przygotowanie dokumentacji rozbudowy Zespół Szkół im. Prezydenta Ignacego Mościckiego w Zielonce. Powstanie nowe skrzydło z pracowniami zawodowymi, a działająca dziś w oddzielnym budynku Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna zyska siedzibę w jednym miejscu ze szkołą. To oznacza lepsze warunki dla uczniów, nauczycieli i rodzin korzystających ze wsparcia poradni.

Kolejną częścią inwestycji będzie zaprojektowanie miejsca ukrycia kat. U-1 – specjalnie przygotowanego pomieszczenia, które w sytuacji zagrożenia ma zapewnić bezpieczne schronienie uczniom i mieszkańcom.

STAROSTA WOŁOMIŃSKI
ARKADIUSZ WERELICH

POWIAT WOŁOMIŃSKI

WOJEWODA MAZOWIECKI

Mazowsze dla sportu

Powiat Wołomiński

Większa wydajność i lepsza obsługa

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Radzyminie podpisało umowę na rozbudowę i modernizację miejskiej oczyszczalni ścieków. Wartość kontraktu wynosi 23 972 700 zł brutto, a wykonawca będzie miał 28 miesięcy od dnia podpisania umowy na realizację prac.

Radzymin rozbuduje oczyszczalnię ścieków. Umowa za blisko 24 mln zł podpisana

Dokument ze strony PWiK Radzymin podpisała prezes zarządu Małgorzata Król. Wykonawcą zadania zostało Przedsiębiorstwo Budowlane MODUŁ Sp. z o.o., reprezentowane przez prezesa zarządu Andrzeja Guzika.

Zakres przedsięwzięcia dotyczy przede wszystkim zwiększenia możliwości technologicznych oczyszczalni. Jednym z głównych elementów będzie poprawa wydajności hydraulicznej węzła mechanicznego oczyszczania ścieków. Chodzi o to, aby instalacja mogła prawidłowo pracować również przy docelowym obciążeniu przewidywanym dla obiektu.

Modernizacja obejmie także część odpowiedzialną za przyjmowanie ścieków dowożonych. Obecny układ zostanie uzupełniony o drugie stanowisko, dzięki czemu oczyszczalnia będzie mogła obsługiwać jednocześnie dwa pojazdy. Powstaną również urządzenia służące do wstępnego oczyszczania ścieków dostarczanych wozami asenizacyjnymi.

Kolejnym zadaniem będzie stworzenie możliwości retencjonowania i buforowania ścieków dopływających do oczyszczalni. Takie rozwiązanie ma pozwolić lepiej kontrolować chwilowe zmiany ilości napływających ścieków i ograniczyć przeciążenia poszczególnych elementów procesu technologicznego.

Podpisanie umowy otwiera etap realizacyjny inwestycji. Zgodnie z zapisami kontraktu wykonawca ma 28 miesięcy na realizację całego zadania.



Podpisanie umowy rozpoczyna modernizację oczyszczalni ścieków w Radzyminie. Inwestycja ma zwiększyć jej wydajność

drukarnia cyfrowa
xero / skanowanie
tel. 666 831 690